



MELUZyna

ISSN 2449-7339

1 (22) (2025) | Rocznik XII

DOI: 10.26485/me.2025.1-04

KONTEKSTY I NAWIĄZANIA

Aleksy Sierakowski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: <https://orcid.org/0009-0002-0622-2969>

Kodeks Świętosławowy jako reprezentacja cech istotnych polskiego stylu prawnego

W aktualnym stanie badań nad dwiema najstarszymi odmianami stylistycznymi polszczyzny, kolejno religijną i prawną, większość analiz poświęcona jest tej pierwszej. Zaobserwowana dysproporcja skłania do pochylenia się nad stylem prawnym. W niniejszym artykule chciałbym sprawdzić, w jakim stopniu wyróżniane w literaturze przedmiotu cechy istotne dla polskiego średniowiecznego stylu prawnego są reprezentowane przez *Kodeks Świętosławowy*. Taka analiza pozwoli zweryfikować, czy funkcjonujące wśród badaczy przekonania odnośnie do staropolskiego języka prawnego znajdują odzwierciedlenie w tekście uznawanym za jeden z najważniejszych reprezentantów tego stylu w średniowieczu. Już Zenon Klemensiewicz w *Historii języka polskiego* uznał ten tekst za najważniejszy zabytek piśmiennictwa prawniczo-urzędowego (Klemensiewicz, 1974, s. 166). Na potrzeby tego artykułu korzystałem z transkrypcji dostępnej w Bazie Leksykalnej Średniowiecznej Polszczyzny IJP PAN (*Kodeks Suleda*). Wersja rękopiśmienna dostępna jest w postaci skanów opublikowanych w Cyfrowej Bibliotece Narodowej Polona (Polona).

W polskiej tradycji badawczej funkcjonuje rozróżnienie wprowadzone przez Bronisława Wróblewskiego i przejęte przez innych badaczy, w ramach którego wydziela się język prawny i język prawniczy na podstawie kryterium podmiotowego (Lizisowa, 1992, s. 171–172). W takim rozumieniu język prawny służy stanowieniu prawa, a prawniczy jego interpretacji (Lizisowa, 1992, s. 171–172). Maria Wojtak natomiast uznaje taki podział za bezpodstawny, wskazując, że cechą wspólną zarówno tekstów prawnych, jak i prawniczych jest normatywność, a sposób

* e-mail autora: alesiel4@st.amu.edu.pl

wyznaczania norm (poprzez arbitralne dyrektywy w tekstach prawnych lub poprzez dialog uczestników dyskursu prawnego w przypadku tekstów prawniczych) nie wpływa na podstawowe wyznaczniki tekstowe (Wojtak, 2004 za: Siuciak, 2011, s. 288–289). W tej pracy nie różniam języka prawnego od języka prawniczego i zarówno teksty prawne, jak i prawnicze traktuję jako reprezentacje tego samego stylu. Wynika to z faktu, że dyskursywność, która w rozważaniach na temat stylistyki językowej jest często traktowana jako cecha różnicująca język prawny od prawniczego (por. Siuciak, 2011, s. 288), występuje zarówno w staropolskich tekstach prawnych, jak i prawniczych. Stanowi ona bowiem jedną z cech istotnych staropolskiego stylu prawnego, o czym więcej będę pisał w dalszej części tego artykułu.

Pierwsze polskie teksty prezentujące piśmienną formę stylu prawnego pochodzą z XIV wieku, kiedy to język polski stał się pomocniczym językiem sądowym, natomiast pierwszy zachowany tekst prezentujący już ukształtowaną – według Ireny Szczepankowskiej – postać języka prawnego pochodzi z XV wieku, kiedy to zostały przetłumaczone statuty ziemskie króla Kazimierza Wielkiego (Szczepankowska, 2015, s. 9). Należy tu jednak zaznaczyć, iż określenie dokładnego momentu pierwszego wystąpienia zbioru powtarzalnych cech w prawnej odmianie języka polskiego jest praktycznie niemożliwe, gdyż, jak sygnalizuje badaczka, korpus czternastowiecznych tekstów prawnych jest bardzo skromny, a teksty późniejsze wskazują, że reprezentowany w nich jest już późny okres kształtowania się stylu prawnego (Szczepankowska, 2015, s. 9–10). Jednak przy pomocy odpowiednich narzędzi badawczych, takich, jak np. analiza sytuacji społecznej czasu powstawania danych tekstów czy porównywanie dokumentów z europejsko-chrześcijańskiego kręgu kulturowego, można zrekonstruować procesy, które zaszły podczas ewolucji polskiego stylu prawnego (Siuciak, 2011, s. 285–286).

W literaturze naukowej dotyczącej staropolskiego stylu prawnego wskazuje się następujące cechy dla niego charakterystyczne: wysycenie tekstu terminologią, relacja nadawczo-odbiorcza oparta na związku władca – poddani, schematyczność wypowiedzi, dyskursywny charakter tekstów, dyrektywność oraz metatekstowość, a zwłaszcza wartościowanie prawa w płaszczyźnie metatekstowej¹. Pośród wymienionych cech znajdują się zarówno takie, które są nadal obecne we współczesnym stylu prawnym, jak i takie, które zanikły. Aby móc zwerfikować ich obecność w *Kodeksie Świętosławowym*, krótko scharakteryzuję każdą z nich.

Wysycenie specyficzną terminologią. Średniowieczne teksty prawne – podobnie jak współczesne – charakteryzuje znaczne wysycenie terminologią, która dotyczy, rzecz jasna, przede wszystkim nazw przestępstw i procedur prawnych. Według Szczepankowskiej słownictwo w tekstach należących do tej odmiany polszczyzny pochodzi głównie z dwóch źródeł: języka rodzimego oraz łaciny (Szczepankowska, 2020, s. 277–278), choć w literaturze wskazuje się również na symboliczny udział substratu niemieckiego, o czym pisała np. Beata Kuryłowicz (Kuryłowicz, 2005, s. 229). To, który z nich był dominujący w kształtowaniu się terminologii prawnej, zmieniał się w zależności od czasu i czynników kulturowych. Za moment zwrotu ku terminom o źródłosłowie łacińskim można uznać XVI wiek, przy czym należy mieć na uwadze, że dopiero w jego drugiej połowie proces ten nabrał tempa (Szczepankowska, 2020, s. 278).

¹ Cechy istotne staropolskiego stylu prawnego zostały zebrane na podstawie następującej literatury przedmiotu: Lizisowa, 1992; Siuciak, 2011; Szczepankowska, 2004, 2015; Wojtak, 1988; Zajda, 1999.

Według ustaleń Szczepankowskiej początkowo w polskiej terminologii prawnej dominowało słownictwo o źródłosłowie rodzimym. Badaczka doszukiwała się w tym śladu tradycji wieców słowiańskich, na których takowa leksyka miałyby się kształtować (Szczepankowska, 2020, s. 277). Przykładami terminów utworzonych na gruncie rodzimym mogą być: *sąd, prawo, zakon, rok, rota, pozew, dowód, powód, świadek, przysięga*, a także wyrażenia oraz zwroty takie, jak: *prawo miejskie/ziemskie, urząd miejski/grodzki* (Szczepankowska, 2020, s. 277). W średnio-wiecznej terminologii prawnej możemy również odnaleźć kalki terminów łacińskich – te najczęściej występowały w tekstach będących tłumaczeniami łacińskich kodeksów (Zajda, 1990, s. 223) – tworzone je z wykorzystaniem rodzimych słów lub morfemów. Przykładami tego są: *prawodawca, mężobojca, postęppek* (Szczepankowska, 2020, s. 277). Jednak te zapożyczenia z łaciny stanowiły bardzo nieznaczną część staropolskich terminów prawnych, według badań Aleksandra Zajdy było to jedynie 2,4% terminologii (Zajda, 1999, s. 53).

W XVI wieku doszło jednak do zwrotu – mimo wzrostu znaczenia języka polskiego w życiu publicznym, rdzenna terminologia prawna okazała się niewystarczająca. Do polskiego języka prawnego zaczęto wprowadzać coraz więcej bezpośrednich zapożyczeń z łaciny, czego przykładami są takie terminy, jak: *akcja, asesor, aktor, apelacja, banicja, delacja, dekret, inkwizycja, instancja czy jurysdykcja* (Szczepankowska, 2004, s. 25).

Innym językiem, który brał udział w kształtowaniu się polskiej terminologii prawnej, choć nie w tak znacznym stopniu, jest język niemiecki. Jak sygnalizowała w swojej książce Szczepankowska, germanizmy w polskiej terminologii prawnej okresu staropolskiego były zdecydowanie mniej liczne niż latynizmy i dotyczyły takich obszarów, jak życie i funkcjonowanie miast (Szczepankowska, 2004, s. 21). Wśród pożyczek z niemieckiego można odnaleźć takie terminy, jak np.: *fryszt, fant, frymark, borg, lichwa, koszt, glejt czy czynsz* (Szczepankowska, 2004, s. 21). Dość szybko jednak wiele z tych słów ustąpiło miejsca ich odpowiednikom powstałym na gruncie polskim, choć należy mieć na uwadze, że istniały teksty, w których germanizmy były bardzo liczne. Bogusław Nowowiejski twierdził, iż wynika to z czternastowiecznej mody na język niemiecki, która okazała się bardzo nie-trwała (Nowowiejski, 1996, za: Kuryłowicz, 2005, s. 229). Zajda w swoim artykule zauważył, że teksty o największym wysyceniu terminami o źródłosłowie niemieckim, to przede wszystkim tłumaczenia prawa niemieckiego oraz – jak sygnalizowałem wcześniej – dokumenty dotyczące funkcjonowania miast (Zajda, 1999, s. 52). Jednak nawet w tych tekstach germanizmy występują bardzo nielicznie:

I tak w *Najstarszym staropolskim tłumaczeniu ortyli magdeburskich* – dużym tekście z drugiej połowy XV w., opracowanym i wydany przez J. Reczka i W. Twardzika na 1700 wyrazów słownikowych, w powodzi rodzimych i starych terminów prawnych (np. prawo 1200 razy, sąd 231, sąpierz 26, sędzia 30, zachodźca 10) znajdujemy 45 wyrazów pochodzenia niemieckiego, w tym 19 terminów prawnych rzeczownikowych i czasownikowych oraz wyżej wymienione kalki strukturalne. W *Artykułach prawa magdeburskiego* pochodzących z około 1500 roku, tekście mniejszym od poprzedniego, występuje 11 pożyczek z języka niemieckiego, w tym 8 terminów prawnych. Powstanie wymienionych przekładów jest wynikiem polonizacji mieszczaństwa, procesu widocznego już od 2 połowy XV wieku (Zajda, 1999, s. 52).

Relacja nadawczo-odbiorcza. W większości współczesnych tekstów prawnych obecność zarówno nadawcy, jak i odbiorcy jest ukryta (wyjątek od tej reguły stanowi współcześnie m.in. preambuła do konstytucji). Sposobami na ich ukrycie są konstrukcje bezosobowe lub nadawanie cech podmiotu nazwie aktu prawnego oraz formułowanie przepisów w taki sposób, by były one uniwersalne, a co za tym idzie, odnosiły się do tych osób, których może dotyczyć sytuacja przedstawiona w tekście prawnym, a nie jedynie jakiegoś konkretnego adresata. W okresie staropolskim zaś – jak pisze Mirosława Siuciak – nadawca tekstów prawnych był jak najbardziej obecny (Siuciak, 2011, s. 290–296). Widać to chociażby w *Kodeksie Dzikowskim*:

Kazimirz z Boga miłości krol polski etc... Wyznawamy tem to pismem, chcąc aby poddani krolestwa naszego a na jimię polskiego obojgo stadła, jeden z drugim pocześnie był, a jeden drugiego nie urażał, ale sprawiedliwości pomagał, przeto z osobnej rady wielebnego oćca księdza Jarosława [...] układ albo statuta ustawiliśmy, ktoreż popiszemy, chcąc aby je w ziemi polskiej wszytcy zachowali pod miłością naszą a naszego naruszenia, a chcąc wždy winy w tych księgach ułożonej, bo często-kroć zły acz się nie będzie bał grozy, ale się będzie bał winy (Piekosiński, 1893, za: Siuciak, 2011, s. 291).

Ta różnica w podejściu do eksponowania osoby nadawcy wynika z uwarunkowań kulturowych. W dobie staropolskiej wyznacznikiem statusu prawa i gwarantem jego przestrzegania był władca lub urząd, obecnie zaś przepisy są postrzegane jako autorytet sam w sobie. Mniej znacząca zmiana zaszła w stosunku do sygnalizowania odbiorcy. W średniowiecznych tekstach prawnych zdarza się, że z imienia przywoływani są poddani i choć w niektórych dokumentach, jak np. rotach, faktycznie wspomniane są konkretne osoby, to, jak pisze Maria Lizisowa, w ustawach i statutach przywołany z imienia człowiek jest jedynie wymyślonym przykładem, a nie rzeczywiście żyjącą jednostką (Lizisowa, 1992, s. 176), np.: *Jan dokonał świadki, ktorými się zawiodł, [...] przeto my zeznawszy, Janowi świadki skazaliśmy i ustawiliśmy przypuścić* (Kodeks Działyńskich I-szy, 1895, za: Lizisowa, 1992, s. 176) lub *Gdy ten mąż pojął w małżeństwo swą mamkę, a nikt przeciw temu nie odmawiał, tedy ty dzieci, co z sobą mieli potem, jako się pojęli w małżeństwo, są małżeńskie dzieci i mogą wziąć jimienie jich* (Ortyle Maciejowskiego, s. 11). Ani Jan, ani mąż czy dzieci w przytoczonych przykładach nie są istniejącymi faktycznie osobami. Są to jedynie postaci wykreowane na potrzeby zilustrowania sposobu działania danego prawa.

Schematyczność. Pośród istotnych cech staropolskiego stylu prawnego znajduje się również schematyczność, rozumiana jako powtarzalność struktur tekstu oraz zwrotów zastosowanych w jego obrębie. Zwarta i powtarzalna forma tekstu ułatwia obcowanie z nim, co w dokumentach normotwórczych jest właściwością pożądaną. Schematyczną budowę umożliwia m.in. korzystanie z terminów, zarówno tych stworzonych na potrzeby tekstu, jak i takich, które powstały poprzez przekształcenie istniejącego uprzednio słowa w termin. Badaczka staropolskiego stylu prawnego, Szczepankowska, wymieniła takie utarte formuły, jak: *Ustanawiamy, Skazujemy, Dosyć uczynić, Żałować o, czy Być praw* (Szczepankowska, 2015, s. 11). Pochylając się nad przywołanymi formułami, można dostrzec, jak dużą rolę w ich kształtowaniu pełniły terminy (m.in. *ustanawiać* i *skazywać*). Szczepankowska w swoim artykule stwierdzała, iż występowanie tych formuł może sugerować istnienie tradycji postępowania prawnych z okresu

przedpiśmiennego języka polskiego, a może i nawet z okresu przedpaństwowego, co z kolei ma być – zdaniem autorki – dowodem na to, że jest to jedna z najstarszych odmian stylistycznych polszczyzny (Szczepankowska, 2015, s. 11). Przy omawianiu schematyczności nie sposób pominąć kwestii wpływu łaciny na stabilizowanie się struktury staropolskiego tekstu prawnego. Jak pisał Marcin Kuźmicki, łacina, jako język lepiej rozwinięty i wzorcowy dla wszystkich przedstawicieli kultur zachodnioeuropejskich, stanowiła podstawę dla sposobu formułowania prawniczych tekstów, również tych tworzonych w średniowiecznej Polsce (Kuźmicki, 2013, s. 84). Zwroty łacińskie (nawet te powstałe w wyniku kalkowania struktur typowych dla polszczyzny) wywarły duży wpływ na stabilizację składni języka prawnego (Słoboda, 2021, s. 147).

Dyskursywność. Wyznacznikiem stylistycznym staropolskiego języka prawnego, na który zwróciła uwagę Siuciak, jest jego dyskursywny charakter. Nadawcy ówczesnych tekstów prawnych starali się stworzyć wrażenie, że ustanawiane przez nich przepisy, a co za tym idzie zawierające je kodeksy prawne, tworzone są jako reakcja na prośby i potrzeby poddanych (Siuciak, 2011, s. 292–293). Zdania takie, jak: *Skargą żałobliwą słyszeliśmy, jako [...], Częstokroć przed nas jest przywodzone, jako [...]* (Piekosiński, 1893, za: Siuciak, 2011, s. 291), sugerują, że dany przepis powstał w toku dyskursu jako odpowiedź na wymagania mieszkańców danego państwa. Często też pretekstem do wprowadzenia danego prawa są sygnalizowane przez nadawcę tekstu złe wieści, które do niego dotarły. Zobrazować to może następujący fragment:

Częstokroć między naszymi poddanymi o granice gadki bywają, między którymi nakład straw i silnych robot roztargnienie bywa [...]. I na to mowimy, acz by też rzeka mocą człowieczą jinądy obrocona, a wszakoż pierwsze brzegi między dziedzinami granicę czynią (Piekosiński, 1893, za: Siuciak, 2011, s. 293).

Dialogowa forma owych tekstów oraz aktywne zwracanie w nich uwagi na potrzeby poddanych nie są przypadkowe. Zdaniem Siuciak są one przede wszystkim sposobem okazania troski o podwładnych, a ponadto dają możliwość wyjaśnienia, czemu dane prawo funkcjonuje, w końcu, ugruntowane są w założeniach kultury chrześcijańskiej wymagającej troski o bliźniego (Siuciak, 2011, s. 291–295). Dyskursywność nie zachowała się w stylu prawnym. Dominujące okazały się, rozpoznane przez Iwonę Piwowarczyk, konstrukcje ukrywające zarówno nadawcę, jak i odbiorcę wypowiedzi (Piwowarczyk, 2012, s. 64–66), w których brak elementu dialogowego. Siuciak określiła ten proces „odpersonifikowaniem” nadawcy wypowiedzi w tekstach prawnych wraz z biegiem czasu (Siuciak, 2011, s. 295–296).

Dyrektywność. Średniowieczny styl prawny, podobnie jak obecny, zorientowany był na kształtowanie norm i wzorców postępowania. W niektórych staropolskich tekstach prawnych (np. w badanych przez Wojtak *Ortylach Magdeburskich*) owa sfera wartości charakterystycznych dla tej odmiany stylistycznej polszczyzny – opierająca się na kształtowaniu relacji międzyludzkich – była eksponowana w sposób zdecydowanie bardziej wyraźny, wyraźniejszy niż językowe wyznaczniki tego stylu (Wojtak, 1988, s. 224). Ta dysproporcja jasno ukazuje, jak istotną cechą staropolskiego stylu prawnego była dyrektywność. Realizowano ją przez wyrażane w różny sposób nakazy, zakazy i instrukcje (Siuciak, 2011, s. 289–290). Przykładami takich formuł są: *Na to my panowie S m p, iże sędzia ma oglądać ty rany i przed prawem*

je szacować jakie były (Ortyle Maciejowskiego, s. 3), czy *A gdyż układy abo statuta nie są ani mają być przypisany rzeczam minalym ale będącym albo przyszlým, przeto chcemy, aby nasze układy i statuta ten to czas w Wiślicy złożone, wszyscy ziemianie przyjęli* (Kodeks Działyńskich I-szy, 1895, za: Lizisowa, 1992, s. 180). Chociaż forma wyrażania dyrektyw była zupełnie inna niż współcześnie, ze względu m.in. na swoistą dialogową postać, można uznać, iż dyrektywność jest jednym z niezmiennych wyznaczników stylu urzędowo-prawnego, towarzyszącym mu już od najwcześniejszych faz jego rozwoju.

Metatekstowość. Następną cechą średniowiecznego stylu prawnego jest sygnalizowana przez Siuciak metatekstowość średniowiecznych tekstów prawnych (Siuciak, 2011, s. 294–296). Przejawiała się ona zarówno na płaszczyźnie odwołań do innych dokumentów lub przepisów, jak i poprzez wartościowanie samego prawa. Choć obie formy funkcjonowały w obrębie staropolskich tekstów prawnych, to z perspektywy stylistycznej zdecydowanie większe znaczenie miała moralna ocena prawa, bowiem niosła ze sobą znaczące konsekwencje kompozycyjne. Siuciak w swoim artykule pisze:

Obok artykułów podtrzymujących i sankcjonujących istniejące rozwiązania prawne, częściej spotkać można wynikające z przemyśleń monarchy nowe uregulowania, wskazujące na ewolucję myśli prawodawczej [...] (Siuciak, 2011, s. 295).

W cytowanym artykule badaczka zwraca uwagę na fakt, że te metaprawne refleksje (często będące równocześnie refleksjami metatekstowymi) w istotny sposób wpływają na dialogową formę tekstu i sprawiają, że zbliża się swoją postacią do dyskursu (Siuciak, 2011, s. 295). W staropolskich tekstach prawnych wartościowanie prawa realizowane jest na różne sposoby. Jednym z nich jest czynienie refleksji nad przepisami i ich ocena. Prawodawcom w procesie tworzenia własnych zasad zdarza się odwołać do tych już istniejących i poddawać je wartościowaniu. Zobrazować to może niniejszy fragment: *Gdy jim będzie dana wina, chytróścią podług niemieckiego prawa jich odbywają. Przeto ustawiamy wiecznie, aby tacy gwałtownicy prawem polskiem byli by sądzony* (Piekosiński, 1893, za: Siuciak, 2011, s. 295). W tym przykładzie wiadać wyraźnie wartościowanie prawa niemieckiego i dostrzeżenie konieczności zastosowania prawa polskiego. Metatekstowość występuje również we współczesnych tekstach prawnych, jednak wyłącznie na płaszczyźnie odwołań do innych artykułów, kodeksów lub ustaw. W średniowieczu zaś możemy zaobserwować również wartościowanie i krytyczne myślenie dotyczące przeszłego lub funkcjonującego równolegle prawa.

Przytoczywszy i omówiwszy cechy istotne staropolskiego stylu prawnego wyróżniane w obecnym stanie badań, chciałbym przystąpić do sprawdzania, w jakim stopniu występują w *Kodeksie Świętosławowym*, a tym samym – na ile jest on tekstem reprezentatywnym dla średniowiecznego stylu prawnego.

Kodeks Świętosławowy stanowi część tzw. *Kodeksu Suleda*, który jest zbiorem dwóch tekstów prawnych: Statutów Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły oraz praw książąt mazowieckich (Walczak, 1999, s. 67). Oba teksty zostały wpisane do kodeksu przez tę samą osobę, jednak za tłumaczeniami stoją różne postaci. *Kodeks Świętosławowy* pochodzi z 1449 roku, jest autorstwa Świętosława z Wojcieszyna (Walczak, 1999, s. 67), duchownego, archidiacona

warszawskiego (Michałowska, 2011, s. 806) i został spisany – podobnie jak towarzyszący mu *Kodeks Macieja z Różana* – przez Mikołaja Sulebę, burmistrza z Warki (Walczak, 1999, s. 67).

Stan badań nad *Kodeksem Świętosławowym* nie jest bardzo obszerny. Większość pozycji odwołujących się do tego tekstu ogranicza się do przytaczania danych *stricte* historycznych lub podaje jego najbardziej podstawowe cechy językowe. Klemensiewicz w *Historii języka polskiego* omawia ogólne okoliczności powstania tekstu oraz opisuje jego cechy dialektalne (Klemensiewicz, 1974, s. 72, 87, 90). Bogdan Walczak w *Zarysie dziejów języka polskiego* skupia się z kolei na danych dotyczących autora tekstu i warunkach jego funkcjonowania (Walczak, 1999, s. 67). Podobnie czynią Krystyna Długosz-Kurczabowa i Stanisław Dubisz w *Gramatyce historycznej języka polskiego* (Długosz-Kurczabowa, Dubisz, 2006, s. 63). Jedną z nielicznych prac, która traktuje we wnikliwszy sposób językową warstwę tekstu, jest rozprawa *Język kodeksów Świętosława z Wojcieszyna (1449) i Macieja z Różana (1450)* Witolda Taszyckiego (1973, s. 147–166).

Choć literatury skupionej wyłącznie na *Kodeksie Świętosławowym* jest niewiele, to znajdujący się w nim materiał językowy jest często wykorzystywany przy badaniach nad różnymi zagadnieniami dotyczącymi staropolszczyzny. *Kodeks Świętosławowy* okazał się szczególnie użyteczny przy badaniach staropolskiej terminologii prawnej, czego przykład można zobaczyć w przywołanym przeze mnie wcześniej artykule Zajdy *Staropolska terminologia prawnicza odznacza się wybitną rodzimością*, w którym przytaczane są terminy z *Kodeksu Świętosławowego* (Zajda, 1999, s. 52), czy w pracy *Po raz piąty wychodząc od słów prawnych w rzeczy sobie podobnych* Bartłomieja Groickiego (1567) tego samego autora (Zajda, 2013).

Reprezentatywność *Kodeksu Świętosławowego* dla średniowiecznego stylu prawnego zostanie omówiona według przyjętego wcześniej porządku charakterystyki cech istotnych tego stylu. Na potrzeby tej pracy poddano inwentaryzacji wszystkie rzeczowniki odczasownikowe z *Kodeksu Świętosławowego* oraz sprawdzono najczęściej występujące czasowniki wyrażające wolę nadawcy.

Wysycenie specyficzną terminologią. W *Kodeksie Świętosławowym* terminy występują licznie i są to zarówno formacje rzeczownikowe, jak i czasownikowe. Te ostatnie, np. *ustanawiamy, skazujemy, przykazujemy*, są rzadsze i dotyczą nazywania czynności prawodawcy lub sądu. Nazwy rzeczownikowe, np. *ciężdanie, włostna przysięga, gabanie, ustawienie, powód, sąd i skazanie*, dotyczą przede wszystkim nazw przestępstw i procedur prawnych. Ich znaczną część stanowią nominalizacje – w *Kodeksie Świętosławowym* odnajdujemy ich aż 795, m.in. *zadrapienie, podpalenie, pociąganie, słożenie, przyganie, dównienie i dompienie, dzirżenie, podrapienie, niechowanie, dosyćczynienie, pozywanie*. Wśród funkcjonujących w tekście terminów dominują te o źródłosłowie rodzimym i utworzone z użyciem rodzimych morfemów, co nie powinno dziwić, szczególnie biorąc pod uwagę – jak to określał Zajda – „wybitną rodzimość” polskiej terminologii prawnej (Zajda, 1999).

Relacja nadawczo-odbiorcza. Analizowany w artykule tekst wskazuje trzech nadawców, przy czym dwóch pierwszych ujawnia się w sposób zdecydowanie wyraźniejszy niż ostatni. Pierwszym nadawcą wypowiedzi, który pojawia się w tekście, jest arcybiskup gnieźnieński Jarosław, sygnalizowany poprzez użycie grupy imiennej *Nos Iaroslauś – My Jaroslauś [...]* arcybiskup, a także za pomocą form czasownika w postaci *pluralis maiestaticus*. Jego obecność jako twórcy wypowiedzi podkreślona zostaje już na pierwszej karcie:

Zapis umowy między duchownymi a świeckimi o członki w niem popisane Nos Iaroslauz etc. My Jarosław, bożym przerzieniem świętej gnieźnieńskiej cyrekwie arcybiskup, w krakowskim biskupstwie na urzędzie pojeżdżania będąc, wszystkim, ad których niniejsze listy przydą, chcem być jawno, kako gdyż między najaśniejszym księdzem panem Kazimirem, polskim z bożej miłości krolew etc., patronem naszym, s jenej, a między księdzem Bodzetą bratem naszym namilejszym, biskupem krakowskim, strony z drugiej, niektóre wątpienie o dziesięcinach i o jinszych członkoch niżej popisanych było się stąd i sowąd poruszyło (*Kodeks Suleda*, s. 3).

Następnie, po omówieniu przepisów prawa duchownego, w tekście pojawia się drugi nadawca, czyli Kazimierz Wielki. Jego przepisy stanowią większość treści dokumentu. Podobnie jak biskup Jarosław, Kazimierz jako nadawca został najpierw zidentyfikowany przy użyciu rzeczowników w dwóch językach, a następnie ujawnia się w formach czasownikowych w postaci *pluralis maiestaticus*:

Casimirus Dei gratia rex Poloniae et cetera. Kazimirz, z bożej miłości krol polski etc., znamionujemy kako żądając, aby poddani naszy w krolewstwie naszym bydłacy, a nawięcej w krolewstwie polski i w ziemiach, ktoregokoli stadła byliby i czci, czestnie zyli, jeden drugiego nie urażając, prawa każde-mu życząc a udzielając (*Kodeks Suleda*, s. 6).

Co charakterystyczne i widoczne, dwóch pierwszych nadawców niejako przedstawiło się i wprost zakomunikowało swoją obecność. Inaczej jest w przypadku trzeciego nadawcy, Władysława Jagiełły, który zostaje zaledwie, na swój sposób, zapowiedziany przez jeden z na-główków, lecz ani razu nie ujawnia sam siebie z imienia w konstrukcji pierwszoosobowej. Przejawem jego obecności są konstrukcje z użyciem *pluralis maiestaticus*:

Ustawienie przez oświeconego księdza pana Włodzisława, krola polskiego i nawyszszego księdza li-tewskiego etc., w Krakowie, pod laty narodzenia bożego tysiąc czterset dwudziestego, na Wielką Noc wywołane (*Kodeks Suleda*, s. 72).

Analogiczne formy pojawiają się w występujących później „ustawieniach”, co wyraźnie wskazuje, iż są one nadawane przez króla Władysława. To jedyna różnica między kształtem językowym osobowego nadawcy Jagiełły, a Kazimierzem i biskupem Jarosławem. Formuły ustanawiające prawa są w znacznej większości tworzone z użyciem pierwszej osoby liczby mnogiej. Zastosowanie konstrukcji *pluralis maiestaticus* nie powinno dziwić, biorąc pod uwagę – sygnalizowane przez Romanę Łapę i Agnieszkę Słobodę – jej zakorzenienie w tradycji piśmiennictwa średniowiecznego i funkcję, jaką pełniła w podkreślaniu rangi osoby nadającej komunikat (Łapa, Słoboda, 2021, s. 103).

W *Kodeksie Świętosławowym* osobami, do których adresowany jest tekst, są poddani żyjący na terenach, na których obowiązuje polskie prawodawstwo². Relacja nadawczo-odbiorcza opierająca się na zależności władca – poddani wprowadza charakterystyczną dla

² *Kodeks Suleda* został spisany dla książąt mazowieckich, którzy, choć byli wasalami króla polskiego, posiadali pewną autonomię. Mimo to na ich ziemiach stosowano przepisy polskiego prawa (por. Walczak, 1999, s. 67).

państwa feudalnego dynamikę społeczną, która ujawnia się przede wszystkim w licznych dyrektywach i instrukcjach postępowania:

Paknięli żona ktorego ślachcica nie będącego doma dziesięcinę podrapci, przez karanie kościelne aż do dosyćuczynienia dostatecznego przeciwko jej czyniono ma być albo dociągano, to jest ma klęta też być (*Kodeks Suleda*, s. 4).

Każdy sędzia ciężą w winach wziętą lecie dwie niedzieli a zimie hośm dni cało schować ima; jinako czyniąc to, zacz stała cięża, szkodę w niej cirpiącemu z winą pięćnadsześcia zapłaci, co swą przysięgą pośwadczy (*Kodeks Suleda*, s. 7).

Każdy wojewoda w swem wojewodstwie na jednym sędzi ma dosyć mieć (*Kodeks Suleda*, s. 8).

Zdarza się również, iż pewne osoby są przywoływane z imienia, a przytaczane ich losy są ilustracją do funkcjonowania danego prawa. Nie są to jednak osoby prawdziwe, a jedynie przygotowane specjalnie przykłady. Najczęściej występują imiona: Jan, Franciszek, Falko, Mikołaj, Marcin, Piotr, Maciej, Łucja, Herman. Są to etykiety imitujące prawdziwe osoby, tworzone na potrzeby zobrazowania działania przepisów. Wartym odnotowania jest fakt, że bohaterami przywołanych historii zdecydowanie częściej są mężczyźni niż kobiety, co wynika ze znacznej dyskryminacji kobiet w średniowiecznym prawie³.

Schematyczność. Schematyczność w *Kodeksie Świętosławowym* przejawia się przede wszystkim w tytułach i ich powtarzalnej strukturze. Funkcjonują one w tekście przede wszystkim w dwóch wariantach: pierwszy – rozpoczynający się formułą *Ustawienie o*, po której następuje informacja dotycząca treści przepisu zawierająca najczęściej nominalizację, drugi – z elipsą rzeczownika *ustawienie*:

a) przykłady tytułów rozpoczynających się formułą *Ustawienie o*: *Ustawienie o granicach a miedzach rzecznych alibo wodnych; Ustawienie o tych, już skazani będąc otchodzą przez dosyćuczynienia; Ustawienie o pieczęci oćcowskiej pożywaniu; Ustawienie o duchownych, kiedy na wojnę mają służyć; Ustawienie o piercach a prokuratorzech albo o rzecznikoch* (*Kodeks Suleda*, s. 7);

b) przykłady tytułów z elipsą rzeczownika *ustawienie*: *Ho niestaniu ku prawu a jego pomszczeniu; Ho ciądzaniu a ho cięży ustawienie; Ho temże, jako pirwej, to jest o niestaniu; O wodzeniu świadkow a gdy który jest klęty między jimi; O dawności niedopłacenia pieniędzy dziedzinnych; O dawności nieupominania pożyczenia albo wzajmu* (*Kodeks Suleda*, s. 9–12).

Schematyczność tekstu przejawia się również w powtarzalnej strukturze samych przepisów. Charakterystyczna konstrukcja ustaw w *Kodeksie Świętosławowym* jest następująca: najpierw podany jest powód wprowadzenia danego prawa, a dopiero następnie jego treść, czasem pomiędzy nimi umieszczony jest również cel nadawcy:

³ O sytuacji prawnej kobiet w średniowiecznej Polsce i nierównej pozycji kobiety w świetle prawa w stosunku do mężczyzny oraz w zależności od jej pochodzenia pisała Agnieszka Teterycz-Puzio (2022).

Pirwym obyczajem znać było dzirżano, iż przez czasow i godzin rozdności i rozdziału sędzie sądy sądzili, a takōż wiele jich ku sądzeniu rzeczy nie jnako przychodzili, niżli aliż po obiedzie napelniwszy a upiwszy się, a z tego sąd mniej ważon a mgłęjszy łączniej uciś<ni>on a ku prawdzie mały alibo radszej nijeden baczenia zrok imian. A tegodla aby pewnych godzin alibo czasow z powiną roztropnością sądy oprawiany, ustawiamy, aby ottychmiast sędzie we dni rokow ot zarenku aż do dziewiątej godziny lubo do południa w każdych rzeczach mieli siedzieć a rzeczy rozprawiać (*Kodeks Suleda*, s. 25).

Bardzo podobną strukturę, ale w *Kodeksie Działyńskich* (czyli innym tłumaczeniu statutów królewskich), opisywały w swojej pracy Łapa i Słoboda, co może sugerować, iż konstrukcja ta była charakterystyczna dla tekstu łacińskiego oryginału (por. Łapa, Słoboda, 2021, s. 102).

Przy omawianiu schematyczności *Kodeksu Świętosławowego* nie sposób pominąć tematu łacińskich formuł pochodzących z oryginalnego tekstu, pełniących funkcję ramy konstrukcyjnej. Przywoływany przeze mnie wcześniej Kuźmicki pisał, iż łacina była używana najczęściej na początku i na końcu tekstu prawnego (Kuźmicki, 2013, s. 84). Jednak w *Kodeksie Świętosławowym* sytuacja prezentuje się trochę inaczej. Łacina jest tam wykorzystywana jedynie do rozpoczynania tekstów ustaw, kończą się one zawsze zdaniami w języku polskim:

Item statuimus et infra. Gdy niekatory pozwany o dziedzinę w sądzie wspiera, iżby dziedzic tej dziedziny był w stronach dalekich a tegodla mieni się nie mieć odpowiedać (*Kodeks Suleda*, s. 9).

Flebili querela et infra. Wożny pod zbawieniem alibo stracenim urzędu swego i jimienia stracenim i też lica przeżżeniem procz przykazania sędziego ślachty alibo wsi zakonnych nagabać alibo przeciwko jim pozwu czynić nie ma śmieć ani śmieć (*Kodeks Suleda*, s. 9).

Plerumque et infra. Prze rzecz przyrodzonego alibo sługi swego pan z bakiem a z gwałtownym gielkiem przydąc do sądu, winą pięćnadzieścia ma być skaran (*Kodeks Suleda*, s. 9).

Dyskursywność. Badany tekst zawiera również liczne ślady kompozycyjnej dyskursywności tekstów⁴. Nadawca regularnie podkreśla, że tworzone przez niego przepisy i zasady powstają w odpowiedzi na zapotrzebowanie społeczne, często nawet konkretnych – oczywiście nazwanych na potrzeby ilustracji przepisu – fikcyjnych poddanych:

Słyszeliśmy, iż Piotr pościgając Jana barzo na ulicy uranił, a to gdy Jan w sąd przywiodł, Piotr jakokole wyznałby się Jana urenić, ale mienił się to za początkiem Janowym uczynić, jż Piotra pirwej uranił, a to Piotr mienił się doświadczyć. My w takiej przytczy skazalismy tego to Jana świadectwo przypuścić o to, iż na ulicy Piotr[a], gdy Jan<a> pościگاł, uraził, gdyż rzeczony Piotr nie żywota otejmując, ale krzywdę jemu przed tym uczynioną mszcząc, Jana poznan jest uranić (*Kodeks Suleda*, s. 33).

Mikołaj położył skargę o Macieju, iż jakole konia zdrowego jemu na pewną drogę jako przyjacielowi był pożyczyl, a szakoż ten to Maciej tego istygo konia jemu wrocił chromego. Maciej odpowiedział

⁴ Staropolskie teksty prawne były tworzone w taki sposób, aby wyglądały jak reakcja na prośby obywateli. Jednak owa dyskursywność była jedynie pozorna, miała na celu uargumentowanie funkcjonowania danego prawa i wzmocnienie jego statusu. Dlatego nazywam ją „kompozycyjną” dyskursywnością.

dobrą wiarą tego to konia jako włostnego się chować i na niem jeździć ni wie, skąd jemu uraz przyszedł. A my w takiej przytczy wykładamy przerzeczonego konia przez dwie niedzieli spokojnie a przez robienia Maciejowi chować; iż koń *on przez czas przerzeczony nie wzmożeli, tedy o tego konia, jako będzie moc, przyjacielski się sjednać ma (*Kodeks Suleda*, s. 39).

Zdarza się oczywiście również, że element dyskursywny nie jest realizowany przez przywołanie jakiegoś poddanego z imienia, a jedynie przez zasygnalizowanie, iż usłyszano o pewnej niesprawiedliwości lub o zapotrzebowaniu społecznym. Przykładami tego są zwroty: *Placziwą skargę częstokroćmy słyszeli* czy *Powiedziano jest nam*. Niezależnie jednak od przyjętej przez nadawcę formy widać chęć ukształtowania wypowiedzi na kształt dyskursu.

Dyrektywność. W *Kodeksie Świętosławowym* sposoby wyrażania woli ujęte są na bardzo różne sposoby. Jednym z najbardziej rzucających się w oczy są czasowniki w pierwszej osobie liczby mnogiej, a wśród nich dominuje wykorzystany 112 razy *ustawiamy*, choć oczywiście pojawiają się również takie słowa, jak: *skazujemy* czy *przykazujemy*. Wola nadawcy przekazywana jest także za pomocą czasowników modalnych, a szczególnie czasownika *chcemy*. Zdarza się ponadto, iż zamiast *verbum finitum* występuje powstały od niego imiesłów czasu teraźniejszego czynny *chcąc* w połączeniu z bezokolicznikiem nazywającym stan, na którego spełnienie czeka nadawca wypowiedzi.

Warto zaznaczyć, iż sytuacja w badanym przez Łapę i Słobodę *Kodeksie Działyńskich* jest zbliżona. Zidentyfikowane przez badaczki sposoby wyrażania woli są bardzo podobne do tych znajdujących się w *Kodeksie Świętosławowym* (Łapa, Słoboda, 2021, s. 104–106).

Metatekstowość. Cecha ta realizuje się w *Kodeksie Świętosławowym* zarówno na płaszczyźnie odwołań, jak i w obrębie wartościowania prawa. Odsyłacze znajdujemy w tekście dopiero w jego drugiej połowie, a szczególnie w czwartej ćwiartce. Pojawiają się one zarówno w formach bardziej, jak i mniej rozbudowanych, na ogół jednak zawierają informację, że dany przepis został już umieszczony wcześniej, następnie podany zostaje tytuł ustawy, a na końcu może, ale nie musi, znaleźć się komentarz sygnalizujący, że powtórne przytoczenie danej reguły byłoby niepotrzebne:

To kapitulum stoi wyszszej już wszystko zgarniono pod kapitulum Nobilitatis stirps, pod rubryką O doświadczeniu ślachatności, a także tu nazbyt stoi (*Kodeks Suleda*, s. 72).

To kapitulum dobre jest a przeto może stać <...> w pirwych księgach położon[eg]o <w kapitule> Nicolaus, pod rubryką O rękojemstwie (*Kodeks Suleda*, s. 66).

To też już stoi wyszszej pod rubryką o posażeniu dziewek (*Kodeks Suleda*, s. 66).

Zdarza się jednak również, że dany odsyłacz sygnalizuje bardziej złożone relacje prawne, jak np. fakt, że dana ustawa wchodzi w sprzeczność z inną ustawą:

To kapitulum przeciwnie jest onemu Item statuimus, pod rubryką O rękojemstwie a O niedaniu ciężej przez rękojmią w tych wtorych księgach popisanemu, a także jeno drugie składa a skaża, a przeto w pirwych księgach nie położono, alizby było wyłożono (*Kodeks Suleda*, s. 71).

Nie brak także w *Kodeksie Świętosławowym* przejawów wartościowania prawa w płaszczyźnie metatekstowej, choć nie zawsze objawia się ono w bezpośrednim nazywaniu danego przepisu dobrym lub złym. Czasem po prostu wskazywane są jego niedoskonałości:

Obykli są tacy wszyscy, aby rękę zwiarowali się sprawiedliwości chcących je męczyć, częstokroć w mieściech i we wsiach niemieckich przebywać, aby żałoby przeciwko jim położonej otbyli przez obronę niemieckiego prawa, a także częstokroć takich złośników grzechy ostają nie pomszczone (*Kodeks Suleda*, s. 42).

Reasumując, *Kodeks Świętosławowy* w sposób niemal wzorcowy prezentuje wszystkie cechy istotne staropolskiego stylu prawnego. Biorąc pod uwagę, iż było to pierwsze tłumaczenie tak istotnego dokumentu, jakim były statuty Kazimierza Wielkiego, może dziwić fakt, że ów tekst jest tak pełną realizacją tej odmiany funkcjonalnej języka polskiego. Jednak – jak twierdzi m.in. Szczepankowska – język prawny rozwijał się w polszczyźnie na długo przed jej upiśmiennieniem (Szczepankowska, 2020, s. 277). Z tego powodu w *Kodeksie Świętosławowym* widzimy już w miarę ugruntowaną jego postać, choć oczywiście tekst nie jest pozbawiony pewnych nieregularności. Za cechą istotną staropolskiego języka prawnego, która jest najczęściej przełamywana w tekście, należy uznać schematyczność. Odstępstwem od niej są m.in. trzy tytuły, w których słowo *ustawienie* znajduje się w pozycji innej niż inicjalna:

O sądziech **ustawienie** pospolite (*Kodeks Suleda*, s. 8)

O sądziech **ustawienie** (*Kodeks Suleda*, s. 8)

Ho ciądzaniu a ho ciąży **ustawienie** (*Kodeks Suleda*, s. 10).

Są to jednak głównie drobne różnice, które w niewielkim stopniu oddalają *Kodeks Świętosławowy* od wzorca średniowiecznego stylu prawnego. Mimo kilku odstępstw tekst – jak sygnalizowałem wcześniej – realizuje wzorzec językowy typowy dla staropolskiego stylu prawnego. Za przyczynę tak wczesnego ustabilizowania się średniowiecznego stylu prawnego można uznać jeszcze głębokie osadzenie staropolskiego prawa (zwłaszcza leksyki) w prawie zwyczajowym, o czym pisał m.in. Zajda (Zajda, 1990, s. 15).

Pamiętając o dużej zbieżności językowej między *Kodeksem Świętosławowym* a innymi translacjami owych statutów, wydaje się słuszne, aby w obrębie postulatów badawczych umieścić propozycję weryfikacji, w jakim stopniu *Kodeks Świętosławowy* pełnił rolę wzorca dla powstających później tekstów prawodawczych.

Bibliografia podmiotowa

- Kodeks Działyńskich I-szy (1895). W: *Archiwum Komisji Prawniczej*. T. 3. Kraków.
- Kodeks Suleda. Pobrane z: <https://tinyurl.com/kodeks-suleda> (dostęp: 01.04.2024).
- Ortyle Maciejowski. Pobrane z: <https://tinyurl.com/ortyle-mac> (dostęp: 03.04.2024).
- Piekosiński, F. (1893). *Kodeks Dzikowski. Rękopis z r. 1501 zawierający tłumaczenie średniowiecznych prawa polskiego pomników*. Kraków.
- Kodeks Świętosława z Wojcieszyna. Polona. Pobrane z: <https://polona.pl/item/42537182> (dostęp: 07.07.2024)

Bibliografia przedmiotowa

- Długosz-Kurczabowa, K., Dubisz, S. (2006). *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Wyd. 3 poszerz. i zm. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Klemensiewicz, Z. (1974). *Historia języka polskiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kuryłowicz, B. (2005). *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Knyszyna*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Kuźmicki, M. (2013). Współlistnienie języków w rotach przysięg sądowych. *Slavia Occidentalis*, 70 (1), 75–86.
- Lizisowa, M. (1992). Staropolski język prawny czy prawniczy – problematyka stylistyczna. *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny*, 152, *Prace Językoznawcze* 7, 171–183.
- Łapa, R., Słoboda, A. (2021). Językowe wykładniki intencji prawodawcy w „Kodeksie działyńskich”. *LingVaria*, 1 (31), 99–110. Pobrane z: <https://tinyurl.com/lapa-sloboda> (dostęp: 05.04.2024).
- Nowowiejski, B. (1996). *Zapożyczenia leksykalne z języka niemieckiego w polszczyźnie XIX wieku*. Białystok: Dział Wydawnictw Filii UW w Białymstoku.
- Michałowska, T. (2011). *Literatura polskiego średniowiecza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- Piowarczyk, I. (2012). Język prawny i jego miejsce wśród stylów funkcjonalnych współczesnej polszczyzny. *Poradnik Językowy*, 9, 61–71. Pobrane z: <https://tinyurl.com/y4jnu72m> (dostęp: 03.04.2024).
- Siuciak, M. (2011). Średniowieczny dyskurs prawny – czyli o początkach stylu urzędowego. W: U. Sokółska (red.), *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś* (s. 285–298). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Słoboda, A. (2021). Wpływ dwujęzyczności na kształtowanie się urzędowej odmiany języka – na przykładzie średniowiecznych wielkopolskich rot sądowych. *Poznańskie Studia Polonistyczne*, 48 (1), 143–150.
- Szczepankowska, I. (2004). *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych” Andrzeja Zamoyckiego*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Szczepankowska, I. (2015). Odmiana urzędowa polszczyzny. W dobie staro- i średniopolskiej na tle innych języków i stylów funkcjonalnych. *Poradnik Językowy*, 3, 7–25.
- Szczepankowska, I. (2020). Słowiański i łaciński substrat terminologii prawnej. *Medialingwistyka*, 7, 277–280. Pobrane z: <https://tinyurl.com/szczepankowska> (dostęp: 03.04.2024).
- Taszycki, W. (1973). Język kodeksów Świętosława z Wojcieszyna (1449) i Macieja z Różana (1450). W: Tegoż (red.), *Rozprawy i studia polonistyczne*, t. 5, *Onomastyka i historia języka polskiego* (s. 147–166). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Tetrycz-Puzio, A. (2022). Kobiety z warstwy rycerskiej w świetle dokumentów mazowieckich z XII i XIII wieku. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, 1, 29–45. Pobrane z: <https://tinyurl.com/tetrycz-puzio> (dostęp: 05.04.2024).
- Walczak, B. (1999). *Zarys dziejów języka polskiego*. Wyd. 2 popr. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

- Wojtak M. (1988). Elementy stylu urzędowego w „Ortylach magdeburskich”. *Język Polski*, 68 (4–5), 221–230.
- Wojtak, M. (2004). Gatunki urzędowe na tle innych typów piśmiennictwa urzędowego – zarys problematyki. W: E. Malinowska (red.), *Język – prawo – społeczeństwo* (s. 131–142). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Zajda, A. (1990). *Staropolska terminologia prawnicza (do 1500 r.)*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Zajda, A. (1999). Staropolska terminologia prawnicza odznacza się wybitną rodzimością. *Język Polski*, 79 (1–2), 47–53.
- Zajda, A. (2013). Po raz piąty wychodząc od słów prawnych w rzeczy sobie podobnych Bartłomieja Groickiego (1567). *Ling Varia*, 8 (2), 215–229.

“Świętosław Codex” as a representation of the essential features of the Polish legal style

Summary

The aim of this article is to identify the key characteristics of the Polish medieval legal style and to assess the extent to which the so-called “Świętosław Codex” (“Kodeks Świętosławowy”) may be regarded as representative of that tradition. The aforementioned characteristics of the medieval Polish legal style have been identified on the basis of a review of the current state of research. The analysis explores the extent to which the characteristics of the Old Polish legal style, as identified in scholarly research, are actually reflected in texts from that period.

Słowa kluczowe: staropolski styl prawny, *Kodeks Świętosławowy*, cechy istotne staropolskiego stylu prawnego, stylistyka językowa

Keywords: old-Polish legal style, “Kodeks Świętosławowy”, key characteristics of the old-Polish legal style, linguistic stylistics